



MARYAWITA

Łzciciel

PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA PANA BOGA.

Instytucja Kościoła Chrystu- sowego świadczy o istnieniu Pana Boga.

(C. d.)

W Starym Testamencie ustanowione przez Boga przymierze z ludem Izraelskim, na mocy którego Bóg zapewnił temu ludowi swoją szczególną opiekę i łaskę tak brzmiało: „Jeśli słuchać będziecie głosu mego i strzedz umowy mojej; będziecie mi własnością ze wszystkich narodów, albowiem moja jest wszystka ziemia.¹⁾ Ale miłosierdzie Pańskie od wieku i aż do wieku nad tymi, którzy się go boją.

¹⁾ II Mojż. 19, 5.

I sprawiedliwość jego nad synami synów tych, którzy chowają testament jego.“¹⁾ Bóg obiecuje Żydom, że dochowa przymierza i pamiętać o nich będzie. Nie opuści ich i w kraju wroga,²⁾ ukarze wszakże tych, którzy nie dotrzymują przymierza. „Gdyby się naleźli u ciebie, którzyby uczynili złość przez oczyma Pana Boga twego... wywiedziesz męża i niewiastę, którzy rzecz bardzo złośliwą uczynili u bram miasta twego i będą ukamienowani.“³⁾ „Zgrzeszył Izrael i przestąpił przymierze moje i wzięli z przekleństwa.“⁴⁾

Ziemia obiecana była nagrodą zwiastowaną przez Boga ludowi, za dotrzymanie przymierza. Odpowiednio do postępków bądź dotrzymującego, bądź łamiącego przymierze ludu spotyka go opieka lub kara. Dopóki lud wierny jest swemu Bogu zwycięża wrogów, ulega zaś im, skoro się Bogu sprzeniewierza. Każdy Izraelita wierzył niezłomnie, że ten tylko jest prawym synem Abrahama i uczestnikiem błogosławieństwa Bożego, kto wypełnia warunki przymierza.

¹⁾ Ps. 102, 16, 17.

²⁾ III Mojż. 26, 44; V Mojż. 4, 31; 7, 9.

³⁾ V Mojż. 17, 2, 5.

⁴⁾ Joz. 7, 11.

Nowa Jerozolima otworzy swe bramy, aby przyjąć rzesze wszystkich narodów w swych murach. „I będą otworzone bramy twoje ustawicznie i we dnie i w nocy, nie będą zamknięte, aby nioszono do ciebie moc narodów, króle ich, aby przywiedziono. Bo naród i królestwo, któreby tobie nie służyło zginie.“¹⁾ „A wszyscy, którzy się dostaną ze wszech narodów, które przyciągnęły przeciw Jeruzalem, choźić będą od roku do roku, aby się kłaniali królowi Panu Zastępów, a święcili święto namiotów.“²⁾

Wszędzie zwiastowane jest poganom wybawienie, ale uwarunkowane zawsze przynależnością ich do św. Syonu, związkiem ze Świątynią, którą Bóg wzniósł wśród swego ludu, jako figura Mesjasza. Jedna jest tylko święta góra Syon, jedno Jeruzalem, jedna świątynia z jednym Pasterzem, Królem i Panem. Poza obrębem tego królestwa mesyanicznego, do którego wszyscy poganie przystęp mieć będą, niema dla ludzi zbawienia.

Królestwo mesyaniczne w następstwie, jako nowy Syon i nowy Jeruzalem w odmiennej ukazało się postaci, aniżeli przedstawiali je sobie Żydzi, na mocy literalnie rozumianych tekstów prorockich. Ale znaczenie istotne zapowiedzi proroków spełniło się.

Zbyt czem byłoby zaznaczać tu, że w Nowym Testamencie obietnice Boże zupełnie jasno zostały wyłożone. Pośród chrześcijan nie było wątpliwości, że tylko w Chrystusie, tylko przez Kościół chrześcijański może być osiągnięte zbawienie. Orzeczenia w tym względzie Pana samego i apostołów zupełnie są stanowcze i wyraźne. Przy końcu kazania na górze w związku z ostrzeżeniem przed fałszywymi prorokami wskazują na tego, który jedynie żywot wieczny dać może, którego każdy przed ludźmi wyznać winien, jeśli przezeń przed obliczem Ojca ma być wyznany, jednym słowem na Jezusa Mesjasza i Syna Bożego, założyciela mesyani-

cznego królestwa. Dziedzictwo Chrystusa, które wraz z wiarą w niego nieodzownym ma być warunkiem żywota wiecznego okazuje, że ten tylko, który złączony jest z Chrystusem w cierpieniu i śmierci z Nim też zmartwychwstanie do nowego życia. Tą samą myśl wyrażają przypowieści o Królestwie Bożem, o uczcie, o winnicy i t. d. Ci tylko, którzy słuchają głosu wysłanego przez Boga Zbawcy i za tym głosem idą, zasiadają za stołem wraz z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem. Nie pochodzenie cielesne od Abrahama, ani ród wysoki, ani stanowisko znakomite, lecz ubóstwo w duchu, łagodność, pokora wedle wzoru Chrystusa przy współudziale jego łaski doprowadzić nas mogą do żywota wiecznego. „Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie, a kto nie uwierzy będzie potępion.“¹⁾ mówi Zmartwychwstały do swych uczniów, dając im polecenie opowiadania Ewangelii.

Szczególniej w Ewangelii św. Jana dobitnie i wielokrotnie uwydatniony jest ten jedyny warunek osiągnięcia żywota wiecznego życia z Chrystusem, przez Chrystusa i w Chrystusie. Wiara w Jezusa, chrzest, Eucharystya, oto są główne tego warunku postacie. Żywa wiara w słowo Jezusa, w Jezusa samego jako Zbawiciela i Syna Bożego, tak dalece staje się środkowym punktem całej nauki Chrystusowej, że w tem właśnie możemy uznać główny postęp ujawniający się w czwartej Ewangelii w stosunku do trzech poprzednich. „Kto wierzy weń, nie bywa sądzony, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.“²⁾ „Kto wierzy w Syna ma żywot wieczny; a kto nie wierzy Synowi nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.“³⁾ „A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, iżby każdy, który widzi Syna, a wierzy weń miał żywot wieczny, a ja go wskreszę w dzień ostatni.“⁴⁾ Jezus jest drzwiami dla owiec.

1) Mar. 16, 16.

2) Jan 3, 18.

3) Jan 3, 36.

4) Jan 6, 40.

1) Iz. 60, 11, 12.

2) Zach. 14, 16.



Kto przez nie wejdzie będzie zbawiony.¹⁾ Jezus jest drogą, prawdą, życiem, nikt do Ojca inaczej, jak przez niego nie wejdzie.²⁾ Jezus jest winnym szczepem: ten tylko owoce przyniesie, kto z Nim złączony jest.

Czyż mamy przytaczać świadectwa apostołów dla stwierdzenia jedynie zbawczej siły Ewangelii? Nie skończylibyśmy, gdybyśmy chcieli przytaczać wszystkie odnośne ustępy z Listów, z Dziejów Apostolskich, lub z Apokalipsy. W związku z poprzednimi cytatami możemy tu przede wszystkim przytoczyć zakończenie Ewangelii św. Jana. „A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży; a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię jego.“³⁾ Tenże apostoł w tak ścisłym związku z Chrystusem i Ojcem pojmuje miłość Bożą i pełnienie Boskich przykazań, iż prawda i kłamstwo, światłość i ciemność, Chrystus i szatan przedstawiają się u niego, jako bezwzględne sprzeczności, pomiędzy którymi, raz na zawsze wybrać trzeba. „Nie wnijdzie do niego nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, jedno którzy są zapisani w księgach żywota Barankowych.“⁴⁾ Taż sama myśl powraca wciąż w naukach św. Piotra. Streszcza ją krótko, gdy mówi: „Ten jest Kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła. I nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w któremby mieli być zbawieni.“⁵⁾ A św. Paweł w podobny sposób odrzekł dozorczy więzienia w Filippi: „Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój.“⁶⁾

Św. Paweł kwestye zbawienia w Chrystusie rozpatrywał spekulatywnie z szeregowego, historycznego punktu widzenia.

Rozpatruje historye i życie pogan, bada pismo Żydów i wykrywa przeciwieństwo pomiędzy ich wiarą i życiem a objawieniem Boskiem; porównywa powszechną wśród pogan i Żydów grzeszność z prawdą i łaską udzieloną przez Boga w stworzeniu, oraz z prawem moralnem zapisanem w sercu ludzkim, z prawem pozytywnem i z objawieniem nadprzyrodzonym, a z tych wszystkich badań i zestawień wyciąga wniosek, że z nielicznymi wyjątkami wszyscy ludzie odstąpili od prawdy i sprawiedliwości.¹⁾ Wszyscy zgrzeszyli, nie masz ktoby czynił dobrze.²⁾

Niema ocalenia i zbawienia jak tylko w Chrystusie. Wszyscy poza Chrystusem osądzeni będą, ci co bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu poginą, a ci co w zakonie zgrzeszyli przez zakon będą sądzeni.³⁾ Tylko łaska w Chrystusie może człowieka z grzechu wybawić.⁴⁾ „Że jeżelibyś wyznał usty twemi Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twoim, że go Bóg z martwych zbudził, zbawiony będziesz. Albowiem sercem będzie wierzone ku sprawiedliwości, a usty się wyznawanie dzieje ku zbawieniu.“⁵⁾ „Mając tedy bracia ufność do wejścia świątynię we krwi Chrystusowej, którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę t. j. ciało swoje.“⁶⁾ „Bo jeden Bóg, jeden i pośrednik Boga Jezus Chrystus, który samego siebie dał w odkupienie za wszystkie i świadectwo czasów swoich.“⁷⁾ Tak wielce obawiali się apostołowie i ich uczniowie niebezpieczeństwa upadku w wierze, że nawet unikali obcowania z tymi, co fałszowali prawdę. „Człowieka heretyka po pierwszym i wtórem strofowaniu się strzeż, wiedząc, że jest wywrócony, który takowy jest i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony.“⁸⁾

1) Jan 10, 7, 9.

2) Jan 14, 6, 7.

3) Jan 20, 31.

4) Obj. 21, 28.

5) Dz. Ap. 4, 11, 12.

6) Dz. Ap. 16, 31.

1) Rzym. 2, 14, 26.

2) Rzym. 3, 12.

3) Rzym. 3, 23, 24.

4) Rzym. 7, 25.

5) Rzym. 9, 10.

6) Hebr. 10, 19, 20.

7) I Tym. 2, 5, 6.

8) Tyt. 3, 10, 11.

Św. Piotr w pierwszym swoim liście bierze za przedmiot nadzieję chrześcijańską, aby zgębionych przez straszliwe prześladowanie chrześcijan pocieszyć i umocnić. Odkupieni przez drogocenną krew Jezusa Chrystusa, odrodzeni przez Jego słowo, żywe, nieprzemijające, powinni wierni żyć nadzieją na powtórne przyjście Chrystusa. Nadzieja ich nie będzie zawiedziona, albowiem „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swe-

go odrodził nas ku nadziei żywej przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu dla was zachowanemu.“¹⁾ Jak ongi ośm dusz w arce Noego zachowane były wśród wody, podobnie w wodzie chrztu św. ocaleni zostaną chrześcijanie.²⁾

(C. d. n.)

1) I Piotr, 1, 3—5.

2) I Piotr, 3, 20, 21.



Pismo Święte.

NOWY TESTAMENT.

Ewangelia według św. Marka.

Uwagi moralne do Rozdziału XIV.

(C. d.)

22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb: a pobłogosławiwszy łamał, i dał im mówiąc: Bierście i jedzcie, to jest Ciało moje.

Chrystus wszechmocnymi swymi słowami przemieniwszy chleb w swe Ciało dał je pożywać swoim uczniom.

Dziś tem samem słowem swoim, przez usta kapłana wymawianem, Chrystus przeistacza chleb w Ciało swe, aby niem karmić umiłowanych swych uczniów.

Taka jest bowiem dobroć i miłość Chrystusa względem grzeszników, że nie tylko przebacza i odpuszcza im grzechy, gdy za nie żałują; nie tylko oświeca ich dusze światłością swej nauki Ewangelicznej, ale oddaje im siebie samego w tak doskonały sposób, w jaki pokarm staje się własnością organizmu, który go przyjmuje. A jak organizm żywi się i wzmacnia przez pokarm, tak przez Komunię św. stosunek człowieka do Boga staje się coraz bardziej boskim i podobnym do stosunku Osób Trójcy Przenajświętszej względem siebie.

Ciało Chrystusowe zawiera w sobie moc Boską, zdolną doprowadzić człowieka do doskonałości i zaspokoić wszystkie pragnienia jego serca. A przeto częste i godne komunikowanie winno być dla każdego człowieka tak pożądanem, jak pożądana winna być doskonałość chrze-

ścijańska i wypełnienie tych słów Chrystusowych: Bądźcie doskonałymi jako i Ojciec wasz Niebieski doskonały jest.

23. A wzięwszy kielich, i podziękowawszy dał im, i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana.

Jakkolwiek w Ciele Chrystusowem zawiera się także i Krew Przenajdroższa, to jednak Chrystus przemienił jeszcze wino w krew swoją, aby Ofiara Mszy Św. była pamiątką męki Jego, a przyjmowanie Krwi Przenajdroższej oczyszczało duszę ze wszelkich niedoskonałości i czyniło człowieka czystym w obliczu Boga.

Na naszych ołtarzach codziennie sprawuje się ta najświętsza Ofiara przelania krwi Chrystusowej w sposób mistyczny, ale nie mniej rzeczywisty jak podczas męki Pańskiej. We Mszy Świętej dokonywa się tajemnica Odkupienia, w której biorą udział przedewszystkiem ci, którzy godnie uczęszczają do Komunii św.

25. Zaprawdę powiadam wam, iż nie będę więcej pił z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego gdy

go pić będę nowy w Królestwie Bożem.

Przez pierwsze Zmartwychwstanie Chrystusa przyszło Królestwo Boże na ziemię, a przez Sakrament Eucharystyi to królestwo Boże przedłuża się i wchodzi do społeczności ludzkiej.

Błogosławieni, którzy w godnym uczestnictwie Eucharystycznym szukają królestwa Bożego, albowiem je tam znajdują.

26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

Z modlitwą w sercu i pieśnią na ustach opuścił Chrystus wraz z Apostołami wieczernik, i udał się na górę oliwną, aby tam rozpocząć straszną agonię za grzechy świata.

I my przyjąwszy Komunię św. nie zaniedbujmy podziękować Bogu za dar tak wielki przez gorącą modlitwę i postanowienie niesienia krzyża codziennego w duchu pokuty i zadosyćuczynienia za własne i całego świata grzechy.

27. Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy: bo napisano: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce.

Chrystus uprzedza uczniów swoich przed grożącym im niebezpieczeństwem upadku zaparcia się Go i opuszczenia w chwili niebezpieczeństwa.

W podobny sposób Chrystus Pan przestrzega przez Ducha św. każdego człowieka przed grożącym mu upadkiem duchowym. Błogosławiony, kto ma serce otwarte na przyjęcie głosu Bożego i nie ufając sobie zbyt, korzysta z ostrzeżenia.

28. Lecz gdy zmartwychwstanę, poprowadzę was do Galilei.

Chrystus choć przewidywał upadek uczniów jednak nie wzgardził nimi, ale

przyrzekł im, że go ujrzą zmartwychwstałego.

Chrystus bowiem nie odrzuca tych którzy upadają wskutek słabości wrodzonej naturze ludzkiej, i podnieść się usiłują, lecz owszem dodaje im odwagi i zapewnia o swojej pomocy.

Nie traćmy tedy i my ufności w pomoc i miłosierdzie Chrystusa pomimo błędów i upadków, jakie nam się przytrafiają nie wskutek złości, ale z powodu słabości naszej. Ale biada nam jeśliby złość serca i przewrotność woli skłoniły nas do opuszczenia Chrystusa, ponieważ w tym razie sami na siebie wydalibyśmy wyrok potępienia.

29. Ale Mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ale ja nie.

Piotr najpierwszy z pośród Apostołów i najgorliwszy w miłości mistrza był zarazem najbardziej zarozumiałym. Swą miłość i gorliwość przypisywał swej cności i z tego powodu innych Apostołów lekceważył, jakoby oni mniej miłowali Chrystusa.

Takie mniemanie o sobie nie było skutkiem złej jego woli, ale raczej skutkiem słabości natury ludzkiej, która rada przypisać sobie nawet te dary i łaski, które wprost cudownie od samego Boga pochodzą. Lecz ponieważ i tego rodzaju wada przyprawić może człowieka o świadome i pełne złej woli odstępstwo od Boga, przeto Chrystus widząc że upomnienia Jego zwrócone do Apostołów nie skutkują, postanowił na Piotra dopuścić upadek, pochodzący ze słabości natury ludzkiej, aby i jego samego i innych uchronić przed upadkiem, pochodzącym ze złej woli. Nie smućmy się tedy zbyt, gdy nas Chrystus doświadczy jakim upadkiem słabości naszej, ale raczej dziękujmy jako za łaskę i umiejmy z niej korzystać i zabezpieczyć się przed upadkiem, pochodzącym ze złej woli.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, że dziś tej nocy

pierwej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz,

31. Ale on tem więcej mówił: Bym z Tobą miał i umrzeć, nie zaprę się Ciebie. Toć też i wszyscy mówili.

Pomimo tak uroczystego zapewnienia ze strony Chrystusa, Piotr i inni apostołowie nie wierzyli w możliwość swego upadku. Wierzyli i ufali bardziej sobie niż słowom Tego, w którego Bóstwo uwierzyli.

A jednak pewność samego siebie zawsze znamionuje słabość; i blizki upadek. Kto polega na swej cnocie i mocy charakteru upadnie. Przeciwnie kto nie wierzy sobie, nie ufa, ostrożny jest i unika niebezpieczeństwa, zapobiega mu, modli się, prosi Boga o pomoc,—ten nie upadnie, bo znając niemoc swoją używa wszystkich odpowiednich środków do wzmocnienia swego ducha i zabezpieczenia się przed grożącym człowiekowi zewsząd niebezpieczeństwem.

Zbytnią ufność w miłosierdzie Boże, czyli w pomoc łaski Bożej, również przyprowadza człowieka o upadek, ponieważ jest kuszeniem Pana Boga. Bóg udziela człowiekowi swojej pomocy ale nie dla zniewolenia wolnej woli jego i zasługi z czynu dobrego, lecz dla wspomżenia i umocnienia tej jego woli w dobrych jej przedsięwzięciach i postanowieniach.

Chrońmy się więc zarówno przeceńniania własnych sił jak i zbytnej ufności w Pomoc Bożą; lecz sami pracujmy, usiłujmy, o ile w naszej jest mocy działajmy, a Bóg nas wspomże;

Łaska wytrwałości w cnocie nie polega na utracie wolnej woli i możliwości zgrzeszenia, ale na ciągłym współpracowaniu z łaską Bożą.

32. I przyszli do folwarku, któ-

remu imię Getsemani. I rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu aż się pomodłę.

Chrystus udając się do Ogrójca na modlitwę, nie chciał aby wszyscy uczniowie jego byli świadkami tego konania i wewnętrznych cierpień, jakich miał tam doświadczyć. Nie wszyscy bowiem uczniowie jego byli dostatecznie przygotowani do zrozumienia tak wielkiej tajemnicy miłości i sprawiedliwości Bożej, jaka miała miejsce w Ogrójcu.

33. I wziął z sobą Piotra i Jakóba i Jana, i począł się trwożyć i przejmować smutkiem:

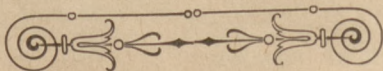
Z pośród Apostołów trzech tylko wybrał Chrystus na świadków swego opuszczenia i strasznej męki wewnętrznej, a mianowicie tych, którym na Górze Tabor ukazał był Chwałę swego ubóstwionego człowieczeństwa.

Stąd widzimy, że wewnętrzny ucisk i smutek pochodzący z miłości Boga, obrażonego grzechami ludzkimi, może być udziałem tylko tych, którzy już poznali Chrystusa w sposób doskonalszy, niezwykle, mistyczny.

34. I rzekł im: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, i czuwajcie.

Chrystus przejęty najgłębszym smutkiem z powodu, że wszystkie grzechy całego świata miał przyjąć na siebie i jako głowa grzeszników stanąć przed Obliczem Ojca, zalecił uczniom swoim czuwanie i modlitwę w tej tak ważnej dla nich i dla całej ludzkości chwili. Mógł bowiem Ojciec Niebieski nie przyjąć modlitwy i cierpień swego Syna, jak mógł odrzucić i potępić cały świat. Lecz i ci wybrani uczniowie Jego nie wspomogli Go w Jego ucisku, cierpieniach i błaganiach.

(C. d. n.)



Przenajświętsza

Eucharystya.

Komunia Święta jest pokarmem życia nadprzyrodzonego.

III.

(C. d.)

Taki jest cudowny Pokarm, ofiarowany nam w Komunii Eucharystycznej, takie są Jego przymioty, bogactwa i niezrównana wyższość nad inne pokarmy. Lecz w jakiej mierze możemy Go przyjmować? W jaką łączność wchodzi On z nami? Jaki jest stopień naszej z Nim asymilacji, który możemy osiągnąć? Od połączenia bowiem pokarmu z organizmem, od jego asymilacji, czyli przekształcenia w części danego organizmu, wynika ożywiający skutek pożywienia.

Zaznaczyć należy, że pod tym względem skutki Komunii Świętej są istotnie godne podziwu, bo świadczą o niesłychanej miłości Chrystusa względem ludzi. Jego połączenie z człowiekiem, jakie zachodzi w Komunii Świętej, jest najściślej i jedyne, po nad które nie może być ściślejzego, — asymilacja, jaka zachodzi tutaj, sięga szczytu doskonałości. Naturalnie, o ile to zależy od Samego Chrystusa, od mocy Przenajświętszego Sakramentu; bo ze strony człowieka zawsze mogą być przeszkody do takiego zjednoczenia i przekształcenia w Chrystusa. Tymacząc to połączenie i tę przemianę, jaką sprawia w człowieku Komunia Święta, Chrystus bierze porównanie z Jego własnej jedności z Ojcem i powiada: „Kto pożywa mego Ciała i pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim”.¹⁾ Jako zaś On, mieszkając w Ojcu i będąc z Nim jedno, bierze Swe życie z Ojca i żyje dla Niego, — tak znowu mieszkając w czło-

wieku, który przyjmuje Komunię Świętą, i przenikając jego całą istotę, przelewa w niego to życie Boskie, które bierze od Ojca, i sprawia, że człowiek żyje dla Niego: „Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie”.¹⁾

Słowa te wyraźnie mówią, nie pozostawiając najmniejszej wątpliwości, że Chrystus postawił nam — jako warunek ich wypełnienia — pożywanie Go w Komunii Świętej, — że przez Komunię Świętą stajemy się z Nim jedno, — że On przenika całą naszą istotę, przemienia nas w Siebie, stapia niejako ze Sobą i uczestnicza w Siebie, czyniąc nas uczestnikami Swojej Boskiej natury i Życia Boskiego, — na podobieństwo tego, jak pokarm udziela życia, rozwija je i doskonali w tych, którzy go przyjmują. Słowa te mówią, że podobnie jak pokarm udziela się substancji, niejako stapia z nią, by jej udzielić swoich własności ożywczych, zastąpić w niej to, co straciła, rozwijać ją, udzielać jej wzrostu i doskonalić ją, — tak Chrystus, przyjęty w Komunii Świętej, przenika nas, zdobywa nas dla Siebie, rozlewa w nas własne życie, udziela nam swoich cnót, doskonałości i przymiotów, stając się z nami jedną mistycznie istotą: ciałem naszego ciała, duszą naszej duszy, miłością naszego serca, światłem naszego umysłu, mocą naszej woli. Słowem, z Chrystusa i z nas staje się jedno ciało mistyczne, jedno dzieło łaski, jedno dzieło Boże, mające podobne prawa, podobną moc działania, podobną nadzieję „być tam, gdzie jest Jednorodzony Syn Boży“, być na wieki jako „On jest w Ojcu Swoim, tak my w Nim, a On w nas”.²⁾

Jakże godne podziwu, jak nieporównane i niewysłowione zjednoczenie dokonuje się między Chrystusem i chrześcijaninem, który Go pożywa w tej Uczcie Eucharystycznej! Jest to cud Miłości Istotnej, która własnej Natury, własnych Przymiotów, Doskonałości, Życia, a nadewszy-

1) Jan VI, 58.

2) Jan XIV, 3, 20.

stko własnego Szczęścia uczestnikami czy-ni tych, których miłuje! Teologowie, chcąc wyjaśnić moc tego Sakramentu Miłości i przedziwne tej mocy skutki, rozróżniają w połączeniu Chrystusa z człowiekiem, przez Komunię Świętą, dwa stopnie, nie-jako dwa stadya.

Pierwszy stopień zjednoczenia Chrystu-sa z chrześcijaninem polega na połączeniu sa-kramentalnem, czyli na materyalnem przy-jęciu Chrystusa w Sakramencie Eucharystyi. W ten sposób Chrystus - Bóg od-daje się nam, zstępuje do naszych dusz i całej naszej istoty, rzeczywiście stano-wi — w danej chwili — jedno z nami, którzyśmy Go przyjęli. Połączenie to jest ściśle i rzeczywiste, lub mistyczne czyli tajemnicze; w danej chwili Chrystus je-dno jest z nami, żywi nas, podtrzymuje nasze istnienie.¹⁾

Lecz pierwsze to połączenie dokony-wa się dla drugiego, nierównie ściślejszego i doskonalszego, które właściwym jest ce-lem Sakramentu Eucharystyi.

Przesłanki do takiego wniosku daje nam w swojej nauce o Sakramencie Oltarza św. Jan Ewangelista. On wyraźnie mówi, że sakramentalne przyjęcie Chry-stusa, pod postaciami chleba i wina, pro-wadzi nas do połączenia bardziej ściśłego, które polega na „jedności ducho-wej z Chrystusem przez mi-łość.“²⁾ Ta jedność ma dziwną moc, ma kres wspaniały, w planie Bożym — na-sze zjednoczenie z Chrystusem jako członków ze swoją Głową. Stąd zaś logiczny płynie wniosek, że zje-dnoczeni z Chrystusem, jako członki z Głową, zaczynamy być przez Niego rzą-dzeni na podstawie prawa miłości, zachowujemy z Nim stałą jedność duchową,

z której czerpiemy moc do wytrwania w jedności z Nim na wieki.¹⁾

Ale zważmy dobrze, że jest to je-dność, której spojeniem, warunkiem i wę-złem jest miłość nadprzyrodzona. Więc drugim stopniem zjednoczenia z nami Chrystusa w Komunii Świętej jest powię-kszenie w nas miłości przyrodzonej i do-prowadzenie jej do rozkwitu, do nakreślo-nej przez Boga doskonałości. Innemi sło-wy, Komunia Święta, w tem drugim sta-dyum naszego zjednoczenia z Chrystusem, zacieśnia co raz bardziej a wkońcu zacie-śnia na wieki naszą z Nim jedność, któ-ra polega wyłącznie na miłości.

Tutaj nasuwa się pytanie: jaka jest natura tych odżywiających duszę właści-wości Komunii Świętej, — w jaki miano-wicie sposób dusza ludzka, przyjmując ten Pokarm, otrzymuje powiększenie ży-cia nadprzyrodzonego?

Życie nadprzyrodzone, które Komu-nia Święta wprowadza do duszy, jest ży-ciem jedności, życiem miłości. A miłość nadprzyrodzona, jak wiadomo, nie jest niczem innem, jedno łaską poświęcającą; łaska zaś poświęcająca jest tą częstką ży-cia Boskiego, którą udziela nam Bóg, gdy nas przyjmuje za swoje dzieci. W miłości nadprzyrodzonej, uważanej nie za szcze-gólną cnotę, która nas uspasabia do mi-łowania Boga i bliźniego, ale uważanej jako sama istota łaski uświęcającej w na-szych duszach — żyją, mają swoje ko-rzenie i czerpią wzrost wszystkie cnoty chrześcijańskie, wszystkie władze działa-nia i życia nadprzyrodzonego. Innemi sło-wy, miłość Boża, udzielona duszy jako źródło i korzeń cnót wszystkich, jest sa-mem życiem nadprzyrodzonym.

Poznajmy to bliżej, wyjaśnijmy myśl naszą.

1) „Unio cum Christo in hoc Sacramento consideranda est dupliciter: primum quidem ipsa unio sacramentalis..., qua ipse Auctor sanctitatis, in statu sacramentali cibi et potus, cum elemen-to sanctificato et sanctificante, nobis applicatur et intus suscipitur.“ Franz. c. III Thes. XVII.

2) Porównaj przytoczony wyżej wiersz 58 z r. VI.

1) „Unitas itaque cum Christo, quae describitur a Joan. VI et quae significatur et efficitur per unionem sacramentalem cum Ipso, ut cibo et potu, est unio spiritualis per caritatem, qua cum capite et membra inter nos invicem arctius copulamur et coniuncti conservamur.“ Franzelin ut supra.



JEZUS MIŁOŚNIK DZIECI.

(Obraz G. Doré)

Znużony pracą całodzienną Jezus odpoczywa, otoczony gronem swych ukochanych uczniów. Ale ze wszystkich stron poczęły się cisnąć doń małe dzieci, prowadzone przez matki swoje. Apostołowie chcieli powstrzymać tę ciżbę, ale usłyszeli te pamiętne po wszystkie czasy słowa; „Jeśli się nie staniecie, jako te dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego.“

Łączność między Chrystusem a chrześcijaninem, poczęta i zacieśniana coraz bardziej przez Pokarm Eucharystyczny, jest niczem innym, jedno zjednoczeniem duchowem przez miłość. To zjednoczenie nie może stawać się ściślejsem, jeśli w równej mierze nie zwiększa się miłość. Ale gdy miłość rośnie, potęguje się i do rozkwitu dochodzi,—wtedy ściślejsem i trwałszem staje się zjednoczenie z Chrystusem-Bogiem, wzrasta życie dla Niego, a tem samem całe życie nadprzyrodzone otrzymuje przyrost. Stąd wynika, że skutek Komunii Świętej ma swój wyraz w powiększaniu życia nadprzyrodzonego duszy, gdyż Komunia łączy ją ze Źródłem istotnem wszelkiego życia, którem jest Chrystus—Jednorodzony Syn Boży. A zatem Komunia Święta jest prawdziwym pokarmem życia nadprzyrodzonego duszy, gdyż właściwością wszelkiego pokarmu jest udzielanie i doskonalenie odpowiedniego życia w tych, którzy go przyjmują.

Nie można powiedzieć, że jest to skutek właściwy wszystkim Sakramentom, gdyż one wszystkie łączą człowieka z Bogiem i udzielają człowiekowi łaski poświęcającej. Bo chociaż tak jest co do wszystkich Sakramentów, jednakże Sakra-

ment Przenajświętszej Eucharystyi dokonuje tej jedności w nierównie wyższym stopniu. Inne Sakramenta sprawiają zjednoczenie człowieka z Bogiem tylko ubocznie, jako następstwo ich sakramentalnego działania; Komunia zaś Święta wprost jednoczy człowieka z Chrystusem-Bogiem; jest to najpierwszy i istotny Jej cel. W Komunii Świętej głównym, owszem jedynym Jej celem jest doskonalenie jedności człowieka z Bogiem, doskonalsze uczestniczenie w życiu Samego Boga. Ten Sakrament Miłości ma za jedyne swe zadanie doskonalej łączyć człowieka ze Sprawcą żywota. „Sakrament Eucharystyi,—powiada Suarez, — ma za jedyne swój cel mocniej przycisnąć człowieka do łona Bożego, umożliwić mu obfitsze picie u samego Źródła łaski, zbliżyć go doskonalej do Ogniska życia nadprzyrodzonego i zjednoczyć na zawsze z Chrystusem. Oto całkowity wynik przyjmowania tego Boskiego Pokarmu; oto kres, do którego dochodzi każdy godnie komunikujący i którego pożąda Chrystus, Twórca Sakramentu Eucharystyi.“¹⁾

(C. d. n.)

1) Disposit. LXIII, s. I, № 2.



Dzieło Miłosierdzia.

Kronika Maryawicka.

(C. d.)

Następnie Konsekrator znów zaczął pytać Elektów, a każdy z nich z osobna dawał odpowiedzi.

Konsekrator: Czy wierzycie według rozumienia i zdolności waszej w Przenajświętszą Tróję, Ojca, Syna i Ducha Świętego, jednego Boga Wszechmogącego i w całe Bóstwo w Przenajświętszej Trójcy, współistniejące, współistotne, współweczne, jednej Woli, Władzy i Majestatu, Stwórcę wszystkich stworzeń, od którego, przez którego i w którym są wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, materialne i duchowe, na niebie i na ziemi?

Elekt: Zgadza się i tak wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie, że każda Osoba Trójcy Przenajświętszej jest jednym, prawdziwym, pełnym i doskonałym Bogiem?

Elekt: Wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie w samego Syna Bożego, Słowo Boże od wieków z Ojca zrodzone, współistotne, współwszechmocne i współrówne we wszystkim Ojcu w Bóstwie; narodzonego w czasie z Ducha Świętego z Maryi zawsze Dziewicy, z duszą rozumną, mającego podwójne Narodzenie—wieczne z Ojca, a doczesne z Matki, w Boga i człowieka prawdziwego, mającego dwie natury, doskonałego, nie przysposobionego, nie pozornego, lecz w Jednego i Jedyne Syna Bożego, w dwóch i z dwóch natur, lecz w jednej pojedynczości Osoby, niecierpieliwego i nieśmiertelnego co do Bóstwa, którego zaś Człowieczeństwo dla nas i dla naszego zbawienia cierpiało prawdziwie na ciele i pogrzebane, trzeciego dnia prawdziwym ciałem zmartwychwstaniem zmartwychwstało. Który czterdziestego dnia po Zmar-

twychwstaniu w ciele, i z ciałem, z duszą, w których zmartwychwstał, wstąpił do nieba i siedzi na prawicy Ojca; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych, by oddać każdemu podług jego uczynków, dobrych lub złych?

Elekt: Zgadza się i we wszystko tak wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie w Ducha Świętego, zupełnego i doskonałego, prawdziwego Boga, od Ojca i od Syna pochodzącego, współrównego, współistotnego, współwszechmocnego i współwiecznego we wszystkim Ojcu i Synowi?

Elekt: Wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie, że w Trójcy Przenajświętszej nie ma trzech Bogów, lecz jeden Bóg wszechmogący, wieczny, niewidzialny i niezmienny?

Elekt: Wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie, że jest jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, w którym jest jeden Chrystus prawdziwy i prawdziwe odpuszczenie wszystkich grzechów?

Elekt: Wierzę.

Konsekrator: Czy odrzucacie wszystkie błędy, przeciwnie temu świętemu powszechnemu Kościołowi?

Elekt: Odrzucam.

Konsekrator: Czy wierzycie, że prawdziwe ciało, które nosicie, zmartwychwstało, i w żywot wieczny?

Elekt: Wierzę.

Konsekrator: Czy wierzycie, że autorem Ksiąg Nowego i Starego Testamentu, Proroków i Apostołów jest sam Pan i Bóg Wszechmogący?

Elekt: Wierzę.

Poczem Konsekrator zwrócił się do Elektów ze słowami: Ta wiara niech się wam przyczyni przez Pana do prawdziwej i wiecznej szczęśliwości, najmilsi bracia w Chrystusie.

Wszyscy obecni odpowiedzieli: Amen.

Następnie Konsekrator, zdjawszy mitrę, rozpoczął—jak zwykle—pontyfikalną Mszę Świętą. Biskupi zaś Współkonsekratorzy odprowadzili Elektów do bocznych ołtarzy, gdzie po zdjęciu Elektom kap-

akolici ubrali ich do Mszy Świętej. Włożono im na piersi krzyże biskupie i stuły w ten sposób, że zwieszały się z ramion. Elekci rozpoczęli również Mszę Świętą i odczytali ją od początku aż do „Alleluja,” czyli do ostatniego słowa Graduału, — przyczem nie zwracali się do ludu na słowa: „Pan z wami,” jak to czyni się w zwykłej Mszy Świętej, ale odczytywali wszystko zwróceniami twarzami do ołtarza.

Po skończeniu Graduału, Konsekrator podszedł przed środek ołtarza do faldistorium i usiadł na niem, wzięwszy mitrę na głowę; Biskupi zaś Asystenci przyprowadzili Elektów do Konsekratora. Po oddaniu czci Przenajświętszemu Sakramentowi, Biskupi Asystenci z Elektami usiedli na swoich miejscach, jak przed Mszą Świętą. Wtedy Konsekrator, siedząc na faldistorium, rzekł do Elektów:

Konsekrator: Do biskupa należy sądzić, tłumaczyć, konsekrować, udzielać Sakramentu Kapłaństwa, Chrztu i Bierzmowania.

Po tych słowach wszyscy powstali, a Konsekrator rzekł do ludu:

Konsekrator: Módlmy się, bracia najmilsi, aby ze względu na pożytek Kościoła, łaskawość Wszechmogącego Boga obdarzyła hojnością swej łaski tych wybranych. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud odpowiedział: Amen.

Następnie Konsekrator i Biskupi Asystenci ukłękli — Konsekrator przed faldistorium, Biskupi Asystenci na najniższym stopniu ołtarza — i zaczęli odmawiać Litanię do Wszystkich Świętych. Podczas Litanii Elekci leżeli krzyżem, mając głowy oparte na pierwszym stopniu ołtarza; cała asysta klęczała.

Po słowach: Abyś wszystkim wiernym zmarłym i t. d., Konsekrator powstał i zwrócony do leżących krzyżem Elektów, trzymając pastorał w lewej ręce i czyniąc nad Elektami znak krzyża, mówił:

Konsekrator: Abyś tych obecnych wybranych błogosławić raczył.

Lud odpowiedział: Ciebie prosimy wysłuchaj nas, Panie.

Konsekrator: Abyś tych obecnych wybranych błogosławić i poświęcić raczył.

Lud: Ciebie prosimy wysłuchaj nas, Panie.

Konsekrator: Abyś tych obecnych wybranych błogosławić, poświęcić i konsekrować raczył.

Lud: Ciebie prosimy wysłuchaj nas, Panie.

Gdy Konsekrator mówił te słowa i błogosławił znakiem krzyża Elektów, Biskupi Asystenci, klęcząc na swoich miejscach, czynili to samo.

Po ostatniem błogosławieństwie, Konsekrator znowu ukląkł i odmówił Litanię do końca.

Po Litanii wszyscy powstali. Konsekrator stanął przed faldistorium, mając mitrę na głowie, zwrócony twarzą do Elektów; przed nim ukłękli Elekci. Wtedy Konsekrator wziął otwartą księgę Ewangelii i zwróciwszy ją literami na dół, przy pomocy Biskupów Asystentów, włożył ją na kark i ramiona pierwszego Elekta. Jest to symbol, wskazujący Elektowi, że obowiązkiem jego, jako biskupa, ma być dźwiganie brzemienia Ewangelii — w głoszeniu jej wiernym i w wypełnianiu jej zasad własnem życiem. Jeden z kapłanów Elekta, klęcząc za nim, podtrzymywał księgę Ewangelii na jego ramionach, dopóki nie została mu wręczona.

Potem nastąpiła istotna część konsekracji: włożenie rąk i udzielenie naprzód pierwszemu Elektowi pełności kapłaństwa. Konsekrator, a po nim Biskupi Asystenci, wkładali obie ręce na głowę Elekta, mówiąc przytem: Weźmij Ducha Świętego.

Włożenie ksiąg Ewangelii, włożenie rąk i wymówienie słów: Weźmij Ducha Świętego, powtórzono tak samo nad drugim Elektom. Poczem Konsekrator, zdjawszy mitrę, stojąc zwrócony do klęczących przed nim Elektów, modlił się:

Wysłuchaj, Panie, błagania nasze i udzieliwszy tym sługom Twoim łaski kapłańskiej, zlej na nich moc Twego błogosławieństwa (tutaj Konsekrator zrobił

znak krzyża). Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg.

Następnie Konsekrator, wciąż zwrócony do Elektów, rozłożywszy ręce jak podczas modlitwy, śpiewał tonem prefacyi, a lud odpowiadał:

Konsekrator: Po wszystkie wieki wieków.

Lud: Amen.

Konsekrator: Pan z wami.

Lud: I z duchem Twoim.

Konsekrator: W górę serca.

Lud: Mamy wzniesione do Pana.

Konsekrator: Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

Lud: Godną i sprawiedliwą jest rzecz.

Konsekrator: Zaprawdę godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, żebyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie Najświętszy, Ojciec Wszechmogący, Wiekuisty Boże, któryś słudze Swemu Mojżeszowi rozkazał wybranego Aarona wśród świętych ofiar ubrać w mistyczne szaty duchowne, ażeby godności biskupiej nie zalecała nam okazałość szat tego świata, lecz świetność cnót chrześcijańskich. A zatem tym sługom Twoim, których do posługowania pełności kapłaństwa wybrałeś, udziel prosimy Cię, Panie, tej łaski, aby co te szaty wyrażają, to obecnie jaśniało w ich obyczajach i czynnościach. Uzupełnij w kapłanach Twoich szczyt Twego posługowania i rosą niebieskiego namaszczenia racz ich uświęcić.

Po tych słowach, Konsekrator, zwróciwszy się twarzą do ołtarza i przyklekawszy na oba kolana, zaintonował hymn: Przybądź Duchu Stworzycielu. Podczas pierwszej strofy hymnu Biskupi Współkonsekratorzy, Elekci i cała asysta również klęczeli; po prześpiewaniu jej wszyscy powstałi. Wtedy Konsekrator, wzięwszy mitrę na głowę, usiadł na faldystoryum i, umoczywszy wielki palec prawej ręki w świętych Olejach „Krzyżma“, namaścił głowę pierwszego z Elektów, którzy zbliżyli się ku niemu i przyklekli

na oba kolana. Namaszczając koronę głowy naprzód w formie krzyża, a następnie całą koronę, Konsekrator mówił przytem:

Konsekrator: Niech będzie namaszczona i pokonsekrowana głowa twoja w urzędzie biskupim.

Następnie, czyniąc trzykroć znak krzyża nad głową Elekta, Konsekrator dodał:

Konsekrator: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Lud odpowiedział: Amen.

Poczem Konsekrator rzekł do Elekta: Pokój tobie.

Elekt zaś wspólnie z ludem odpowiedział: I z duchem twoim.

W podobny sposób Konsekrator namaścił głowę drugiego Elekta. Podczas namaszczenia głów obu Elektów, chór śpiewał aż do końca hymn do Ducha Świętego.

Po skończeniu przez chór hymnu, Konsekrator zdjął mitrę, powstał ze swego miejsca i mając ręce rozłożone znowu w tonie prefacyi śpiewał nad Elektami, klęczącymi u jego stóp następującą modlitwę:

Konsekr: To święte Krzyżmo, Panie, niech obficie wyleje się na ich głowy, aby moc Ducha Twojego napełniła ich wewnątrz i otoczyła zewnątrz. Niech w nich obfituje stałość wiary, czystości, miłości, szczerości i pokoju. Z daru Twojego niech będą ich nogi umocnione do apostołowania pokoju, do głoszenia Ewangelii miłości. Daj im, Panie posługowanie pojednania w słowie i czynach, w mocy znaków i rzeczy przedziwnych. Niech mowa ich i nauki nie będą w przekonywających słowach ludzkiej mądrości, ale w okazywaniu ducha i prawdy. Daj im, Panie, klucze Królestwa Niebieskiego, ażeby nie chępli się z władzy, ale używali jej do budowania, a nie do burzenia Bożego Kościoła. Cokolwiek zwiążą na ziemi, niech będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążą na ziemi, niech będzie rozwiązane i w niebie. Którym zatrzymają grzechy, niech będą zatrzymane; którym odpuszczą, i Ty im odpuść.

Niech będą wiernymi i roztroprnymi sługami, których stanowisz, Panie, nad rodziną Twoją, aby dawali jej pokarm czasu słusznego i każdego człowieka uczynili doskonałym. Niech będą w pieczołowitości nie leniwi, niech będą duchem pałający, niech znienawidzą pychę, a ukochają pokorę, i prawdę, i niech nigdy jej nie opuszczają, pochwałami albo bojaźnią zwyciężeni. Niech nie biorą ciemności za światłość, ani światłości za ciemność, niech nie nazywają złego dobrem, ani dobrego złem. Daj im, Panie, biskupstwo do podtrzymywania w Kościele Twoim lu-

du im powierzonego. Bądź im powagą, bądź im władzą, bądź im mocą. Pomnóż dla nich błogosławieństwo (tutaj Konsekrator uczynił znak krzyża nad Elekta-mi) i łaskę Twoją, ażeby z Twego daru zdolni byli do uproszenia zawsze Miłosierdzia Twojego i z Twojej łaski mogli być pokornymi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg po wszystkie wieki wieków.

Lud: Amen.

(C. d. n.)

